

RYSZARD KLESZCZ

## POLSKIE DWUDZIESTOWIECZNE DYSKUSJE DOTYCZĄCE RACJONALNOŚCI

### WPROWADZENIE

Problematyka racjonalności jawi się jako zagadnienie poruszane w szczególności w sferze filozofii teoretycznej, zwłaszcza w epistemologii i metafizyce. Mówi się przecież na płaszczyźnie epistemologicznej o racjonalności poznawczej, zaś w domenie metafizyki o racjonalności bytu. To zagadnienie racjonalności bytu, badane w filozofii klasycznej, jest współcześnie rozważane głównie przez autorów (neo)tomistycznych. Racjonalność bytu ma być przy tym stwierdzana w tzw. pierwszych zasadach, czyli zasadzie tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka oraz racji dostatecznej<sup>1</sup>. Dodać jednak należy, iż spotykane jest także współcześnie operowanie pojęciem racjonalności bytu w kontekstach pozatomistycznych n.p. scjentyistycznym czy, przede wszystkim może, w koncepcjach inspirowanych filozofią procesu. Tak rozumianą racjonalność znajdujemy na gruncie polskim w pracach arcybiskupa Józefa Życińskiego. Racjonalność, o której mówił Życiński, byłaby także racjonalnością świata. Jak zauważa filozof:

Racjonalność i logiczność świata, w którym żyjemy, jest pierwotna ontycznie w stosunku do wszelkich obserwacji i formalizmów. Jest ona determinowana przez pole racjonalności [...], [które] określa „zbiór” potencjalnych form rozwoju wszechświata, analogicznie jak geny określają zbiór możliwości biologicznego rozwoju osobnika.

---

Prof. dr hab. RYSZARD KLESZCZ — Katedra Logiki i Metodologii Nauk, Instytut Filozofii, Uniwersytet Łódzki; adres do korespondencji: ul. Lindleya 3/5, 90-131 Łódź; e-mail: [ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl](mailto:ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4618-6598>.

<sup>1</sup> Por. Mieczysław A. KRAPIEC, *Metafizyka* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1978), 164 i nast.; Stanisław KAMIŃSKI, „Czym są w filozofii i logice tzw. pierwsze zasady?” *Roczniki Filozoficzne* 11 (1963): 5–23.

W obydwu przypadkach „określanie” przejawia się nie tylko w konstytuowaniu dziedziny możliwości rozwoju, lecz także w realnym wpływie na sytuacje fizyczne występujące w przyrodzie<sup>2</sup>.

W tym miejscu pojawia się pytanie o bliskość myśli Życińskiego i Whiteheada. Mówiąc krótko, w przypadku Whiteheada mamy do czynienia z próbą odpowiedzi na pytanie o tzw. matematyczność świata przyrody. Chociaż Whitehead nie używa terminu „pole racjonalności”, to jednak sformułowana przez niego interpretacja matematyczności przyrody wydaje się bliską, późniejszej w czasie, propozycji Życińskiego. Życiński w swej koncepcji mówi więc o racjonalności bytowej (ontycznej) nie sięgając do języka neotomistycznego, lecz do języka bliskiego filozofii procesu.

Poza sferą racjonalności bytu (domena metafizyki) i sferą racjonalności poznawczej, jeśli uwzględnić zagadnienie działania i jego ewentualnej racjonalności, to problem racjonalności pojawia się także w domenie filozofii praktycznej (filozofia moralna, filozofia działania). Nie wyczerpuje to oczywiście wszystkich domen, gdzie mówi się o racjonalności (lub jej braku), by wspomnieć takie jeszcze dziedziny filozoficzne, jak filozofia nauki i metodologia. Przy tak szerokim zakresie problemowym nie dałoby się jednak omówić tego zagadnienia, w ramach jednego, stosunkowo krótkiego, tekstu. Toteż przedstawiona w tym miejscu analiza operować będzie w ramach znacznie bardziej ograniczonego pola. Dalsze rozważania zostaną, przy tym wyborze, sprowadzone do zagadnień mieszczących się na płaszczyźnie epistemologicznej (teoriopoznawczej). To na tej właśnie płaszczyźnie mówi się o racjonalności przekonań, rozumianej jako nastawienie wobec zdań/sądów<sup>3</sup>. Poświęcone temu poniższe rozważania podzielić można na dwie zasadnicze części.

W pierwszej części, po dokonaniu wstępnych ustaleń terminologicznych, przedstawiony zostanie zarys polskiej dyskusji dotyczących tak rozumianej **racjonalności przekonań**. Ten zarys nie aspiruje do kompletności i daleki jest od omówienia wszystkich godnych uwagi stanowisk. Ściślej biorąc, prowadzone w tym tekście analizy dotyczą tylko niektórych wybranych, polskich XX-wiecznych dyskusji dotyczących racjonalności. Pominięte zostały prace ważnych autorów, które mają jednak charakter głównie deskryptywny, przedstawiających stanowiska w ramach filozofii nauki (Stefan Amsterdamski, Zygmunt Hajduk, Stanisław Kamiński, Wojciech Sady). Co ważniejsze

<sup>2</sup> Józef ŻYCIŃSKI, *Teizm i filozofia analityczna* (Kraków: Znak, 1988), 2:72.

<sup>3</sup> Por. Jerzy KALINOWSKI, „Przekonania i funktry przekonaniowe”, w: *Studia z teorii poznania i filozofii wartości*, red. Władysław Stróżewski (Wrocław: Ossolineum, 1978), 59 i nast. Należy dodać, iż to stanowisko wymaga odróżnienia przekonań i wiedzy.

jednak to fakt, iż pomijam także stanowiska prezentujące własne podejścia do problematyki racjonalności (Jerzy Giedymin, Adam Grobler, Andrzej Grzegorzczak, Michał Hempoliński, Barbara Skarga, Mieszko Tałasiewicz, czy spośród autorów już klasycznych Leon Chwistek). Widziany w tej perspektywie proponowany tekst ma charakter pewnego wyboru.

Druga, systematyczna część wystąpienia to próba ogólnej charakterystyki trzech zagadnień, kluczowych dla problematyki racjonalności przekonań, czyli kwestii tzw. **binarności racjonalności, kryteriów racjonalności**, a także **usprawiedliwienia wyboru racjonalności**. W zakończeniu przedstawiona jest rekapitulacja prowadzonych rozważań.

#### SPORY O RACJONALNOŚĆ — KONTEKSTY HISTORYCZNE

Klasyczna dyskusja dotycząca racjonalności poznawczej zapoczątkowana została w Szkole Lwowskiej, którą to nazwą obejmowano grono lwowskich uczniów **Kazimierza Twardowskiego** (Jan Łukasiewicz, Władysław Witwicki, Kazimierz Ajdukiewicz, Zygmunt Zawirski, Tadeusz Czeżowski). Nazwy Szkoła Lwowska, jako poprzedniczki Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, używano począwszy od roku 1910, zaś w połowie lat trzydziestych pojawia się nazwa Szkoła Lwowsko-Warszawska (dalej SLW). Nie wszyscy z przedstawicieli tej szkoły poruszali w sposób bardziej systematyczny problematykę racjonalności, czynili to jednak w zauważalnym wymiarze: sam Kazimierz Twardowski, Kazimierz Ajdukiewicz oraz Izydora Dąmbska.

Założyciel SLW w sposób nieco bardziej systematyczny podejmuje to zagadnienie dopiero w późniejszym okresie swej aktywności, to jest w swoim przemówieniu z 1929 r. na 25-lecie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Jest to tekst ważny, wręcz kluczowy dla charakterystyki jego dojrzałych poglądów metafizycznych, choć wyrażony w postaci szkiców. W tym tekście operuje on trzema terminami: racjonalność, irracjonalność i nieracjonalność<sup>4</sup>. Nie mamy więc tutaj prostego podziału przekonań na racjonalne i racjonalności pozbawione, który to zbiór miałby obejmować cały świat naszych przekonań. Przyjrzyjmy się teraz, jak te trzy terminy, dotyczące przekonań, są przez Twardowskiego rozumiane.

---

<sup>4</sup> Por. Kazimierz TWARDOWSKI, „Przemówienie na 25-lecie PTF”, w: TENŻE, *Wybrane pisma filozoficzne* (Warszawa: PWN, 1965), 379–84.

Pierwsza, w pewnym sensie podstawowa, kategoria to przekonania racjonalne (racjonalne = naukowe), które zdobyte są za pomocą metod znanych z nauki i tak uzasadniane.

Przekonania irracjonalne wykorzystują źródła leżące poza nauką. Czerpiąc stamtąd swą treść, nie muszą one jednak pozostawać w sprzeczności z tezami nauki. Dziś lepiej byłoby te poglądy określać mianem pozaracjonalnych i takim terminem będę się dalej posługiwał. Są one, wedle Twardowskiego, przekonaniem nierozumowym ze względu na ich źródło, bo jak zauważa on:

Ale jakkolwiek byśmy nazwali owe nie rozumowe źródła przekonań, zawsze będą to źródła leżące poza rozumem, [...] czyli irracjonalne, a tym samym przekonania te, o ile by nawet tworzyły wiedzę, nie będą miały charakteru naukowości, wiedza owa nie będzie nauką<sup>5</sup>.

Wreszcie trzeci rodzaj to przekonania nieracjonalne, czyli takie, których treść pozostaje w niezgodzie z ustaleniami nauki. Te przekonania nie mają tym samym charakteru obiektywnego.

Twardowski postuluje także, aby oddzielić filozofię naukową od sfery poglądu na świat (światopoglądu). Stanowisko to stało się później typowe dla Szkoły Lwowsko-Warszawskiej<sup>6</sup>. W domenie światopoglądu mielibyśmy poglądy, które w powyższej terminologii określane są jako pozaracjonalne. Większość członków szkoły (choć nie brakło wyjątków) taki pogląd podzielała. Poglądy ze sfery światopoglądu niebędące naukowymi nie są w tej koncepcji racjonalne. Ale — jak podkreśla Twardowski — nie muszą być nieracjonalne, a więc sprzeczne z tezami nauki. Poglądy uczniów Twardowskiego, choć generalnie byli oni zwolennikami oddzielenia filozofii od światopoglądu, nie zawsze są w tej kwestii całkowicie z takim stanowiskiem Twardowskiego zgodne<sup>7</sup>.

W roku 1934 na łamach *Przeglądu Filozoficznego* ukazał się niewielki artykuł **Kazimierza Ajdukiewicza** zatytułowany „Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce”, w którym polski filozof podawał syntetyczną charakterystykę szkoły filozoficznej, stworzonej we Lwowie przez Twardowskiego

<sup>5</sup> Tamże, 380.

<sup>6</sup> Por. Ryszard KLESZCZ, *Metoda i wartości. Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego* (Warszawa: Semper, 2014), 21–63, 203–11.

<sup>7</sup> O tej kwestii piszę obszernie w mojej pracy *Profile metafilozoficzne* (Łódź: Wydawnictwo Naukowe UŁ, 2020), rozdz. 10, zatytułowany „Filozofia wobec światopoglądu. Metafilozoficzne dylematy Szkoły Lwowsko-Warszawskiej”.

a potem rozprzestrzeniającej się na całą Polskę<sup>8</sup>. Wedle Kazimierza Ajdukiewicza metodologiczne rysy cechujące tę szkołę dadzą się sprowadzić do trzech: 1) antyirracjonalizmu, 2) postulatu jasności pojęciowej i ścisłość językowej, 3) przyswojenia sobie aparatury współczesnej logiki formalnej<sup>9</sup>. Racjonalizm, zwany przez Ajdukiewicza antyirracjonalizmem, jest stanowiskiem ceniącym poznanie naukowe dostarczane nam przez nauki matematyczne i przyrodnicze. Ajdukiewicz używa tutaj terminu racjonalizm (antyirracjonalizm), ale przyjąć można, że chodzi o charakter przekonań, a więc ich racjonalność lub jej brak. Poznanie naukowe (a więc zawierające przekonania racjonalne) winno, jak to wskazywał Ajdukiewicz kilkanaście lat później w *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* (1949), spełniać dwa warunki: intersubiektywnej komunikowalności i intersubiektywnej weryfikowalności<sup>10</sup>. Warunek intersubiektywnej komunikowalności wymaga aby dana treść myślowa dawała się przekazywać dosłownie, a więc bez używania przenośni, porównań i innych pólśrodków przekazywania myśli. Intersubiektywna weryfikowalność zaś to możliwość (intersubiektywnej) kontroli pozwalającej każdej odpowiednio przygotowanej osobie przekonać się o słuszności bądź niesłuszności danego twierdzenia. To stanowisko Ajdukiewicza bywa często, nie bez podstaw, prezentowane jako reprezentatywne dla charakterystyki racjonalizmu (antyirracjonalizmu) w Szkole Twardowskiego. Antyirracjonalizm (racjonalizm), ceniący sobie poznanie o walorach intersubiektywnych (komunikowalność, kontrolowalność), przeciwstawiany jest w tym ujęciu stanowisku irracjonalistycznemu. Antyirracjonalizm to stanowisko ceniące poznanie (przekonania) spełniające wymóg racjonalności. Widać tutaj, że Ajdukiewicz w odróżnieniu od Twardowskiego, zajmuje stanowisko binarne, używając terminu „irracjonalizm” jako przeciwnego „racjonalizmowi”.

Systematycznie na temat tego zagadnienia wypowiadała się **Izydora Dąmbska** (1938), w pracy *Irracjonalizm a poznanie naukowe*<sup>11</sup>. Choć Dąmbska w pierwszym rzędzie analizuje irracjonalizm, to pośrednio wypowiada się także na temat racjonalizmu i racjonalności. Wyróżnia cztery rodzaje irracjo-

<sup>8</sup> Por. Kazimierz AJDUKIEWICZ, „Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce”, *Przegląd Filozoficzny* 37, nr 4 (1934): 399–408. Wkrótce potem ukazał się ten tekst w języku niemieckim na łamach *Erkenntnis*. Por. TENŻE, „Die Logistische Antirationalismus in Polen”, *Erkenntnis* 5 (1935): 151–61.

<sup>9</sup> Tamże, 399.

<sup>10</sup> Por. Kazimierz AJDUKIEWICZ, *Zagadnienia i kierunki filozofii* (Kęty: Antyk, 2004), 49 i nast. Ajdukiewicz zwraca też uwagę, że choć filozofowie, na przykład osiemnastowieczni, powoływali się często na hasło racjonalizmu, to nie zostało ono nigdy wyraźnie sformułowane.

<sup>11</sup> Por. Izydora DĄMBSKA, „Irracjonalizm a poznanie naukowe”, *Kwartalnik Filozoficzny* 14 (1938), 83–118, 185–212.

nalizmu, przy czym dla prowadzonych tutaj rozważań, ważne są dwa: irracjonalizm logiczny i irracjonalizm epistemologiczny<sup>12</sup>. Irracjonalizm logiczny byłby cechą zdań, które są bądź wewnętrźnie sprzeczne, bądź zasadniczo nierozstrzygalne<sup>13</sup>. Z kolei irracjonalizm epistemologiczny to stanowisko uznające istnienie naukowo uprawnionego sposobu poznawania, gwarantującego słuszność niektórych logicznie irracjonalnych zdań o rzeczywistości<sup>14</sup>. Dąbska formułuje cechy poznania racjonalnego, które staną się typowymi dla stanowiska tych członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, którzy będą się wypowiadać w tej kwestii. W tym ujęciu poznanie racjonalne cechuje wyrażalność, komunikowalność i intersubiektywna kontrolowalność<sup>15</sup>. Ta charakterystyka i podane cechy przekonań racjonalnych wydają się zgodne ze spotykanym, współcześnie standardowym modelem racjonalności, w którym podaje się takie kryteria jak: 1) ścisłość (jasność) językowa, 2) przestrzeganie wymogów logiki oraz 3) uzasadnienie (posiadanie uzasadnienia). Dąbska przyjmuje, że postawa antyirracjonalistyczna (przeciwieństwo irracjonalizmu) łączy się z uznaniem, że irracjonalizm nie ma prawa bytu w nauce. Ale zwolennik takiego poglądu, tylko w skrajnej wersji tego stanowiska, będzie głosił, że zagadnienia nie dające się rozwiązywać w sposób naukowy (racjonalny) należy pozostawić bez odpowiedzi. Tymczasem wersja umiarkowana stanowiska antyirracjonalistycznego wydaje się, zdaniem Dąbskiej, bardziej uzasadniona. Zgodnie z nią zaś postuluje się jedynie, aby odpowiedzi na pytania, których nie daje się rozwiązać w sposób naukowy, traktować jako subiektywne wyznaczenie wiary, nie zaś jako tezy o naukowym charakterze. Taki status miałyby więc przekonania, które Twardowski, a za nim wielu jego uczniów, zalicza do sfery światopoglądowej. To stanowisko Dąbskiej, podobnie jak stanowisko samego Twardowskiego, można uznać za umiarkowanie scjentystyczne. Gdy analizujemy to przedstawione stanowisko Dąbskiej widać, że podąża ona ścieżką, którą wyznaczył Twardowski, choć wzbogaca i wysubtelnia stosowaną terminologię. Odróżnia ona, w sposób jednoznaczny, płaszczyznę tego, co należy do nauki i naukowej filozofii oraz to, co byłoby przynależne do sfery poglądu na świat.

---

<sup>12</sup> Tamże, 85–110.

<sup>13</sup> Mówiąc precyzyjniej: „Zdanie Z języka J jest irracjonalne, gdy jest bądź wewnętrźnie sprzeczne, bądź nierozstrzygalne”. Jeżeli by jednak uznać, że zdanie staje się irracjonalnym logicznie wtedy dopiero, gdy występuje w języku w charakterze tezy, to powyższa definicja przedstawiała by się następująco: „Zdanie Z języka J jest irracjonalne, gdy jest bądź wewnętrźnie sprzeczne bądź nierozstrzygalne i gdy Z jest tezą języka J” (por. tamże, 92–93).

<sup>14</sup> Tamże, 94.

<sup>15</sup> Tamże, 101.

Podejście tego rodzaju można określić mianem racjonalizmu umiarkowanego, unikającego radykalizmu, cechującego stanowiska właściwe dla filozofów o radykalnie scjentystycznym nastawieniu. Tym niemniej w podejściu tym zaleca się budowanie filozofii na wzór nauki (nauk szczegółowych, nauk typu *science*).

Tego rodzaju scjentystyczna, choćby umiarkowana, metafizyka była jednak poddawana krytyce w okresie międzywojennym. Taką krytykę znajdujemy u **Romana Ingardena**. Już w roku 1922, w artykule *Spór o istotę filozofii*, spotykamy tezy co do statusu filozofii, które są ważne i obecne także w późniejszej refleksji tego filozofa<sup>16</sup>. To stanowisko wyrazić można wyjściowo w dwóch tezach:

a) Należy odrzucić twierdzenie, że filozofia jest ogólnym, syntetycznym poglądem na świat.

Filozof odrzuca go, przede wszystkim dlatego, iż pogląd na świat nie ma charakteru czysto poznawczego.

b) Ingarden stanowczo stwierdza, że filozofia ma rację bytu wtedy i tylko wtedy, gdy nauki zwane szczegółowymi nie wyczerpują całego dostępnego nam (ludziom) poznania.

Ta teza wydaje się szczególnie ważna dla tego, jak filozofia jest rozumiana przez autora *Sporu o istnienie świata*. Gdyby to poznanie nauki szczegółowe wyczerpywały, to wtedy

nie ma żadnej filozofii i t.zw. twory „filozoficzne” należy piętnować jako fantasmagorie, albo istnieje filozofia, w takim razie jedna jedyna a nie „czyjaś, i jest wyrazem poznania takiego, którego nie uzyskują i nie są zdolne uzyskać nauki”. I korelatywnie: albo istnieje dziedzina przedmiotów, którą poznać należy, a której przedmiotem swych badań nie zrobiła i zrobić nie mogła żadna nauka — a w takim razie istnieje miejsce na filozofię<sup>17</sup>.

W dwóch pierwszych rozdziałach *Sporu o istnienie świata* można znaleźć wstępne rozważania, jak to zauważa Ingarden, o charakterze przygotowawczym. Samo bowiem zagadnienie sporu idealizmu oraz realizmu, kluczowe dla *Sporu o istnienie świata*, wymaga uprzedniego uświadomienia sobie charakteru zagadnień filozoficznych, które różnią się od tych, należących do

<sup>16</sup> Szerzej na temat metafizyki Ingardena piszę w artykule: „Roman Ingarden i dyskusje metafizyczne”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 29, nr 4 (2020): 103–22.

<sup>17</sup> Roman INGARDEN, „Spór o istotę filozofii”, *Przegląd Warszawski* 4, nr 2 (1922): 163.

sfery nauk szczegółowych<sup>18</sup>. W tym dopiero kontekście można będzie wskazać na stosowne cechy filozofii i poznania filozoficznego. Jeśli zestawiamy nauki szczegółowe z filozofią (jej działami, w szczególności z metafizyką), to rodzi się pytanie dotyczące tego, czy sama filozofia jest nauką. Wedle Ingardena trzeba tutaj odróżnić wąskie i szerokie rozumienie nauki (naukowości). Przy wąskim rozumieniu filozofia nie jest nauką, nie jest nią w takim sensie, w jakim są nią nauki szczegółowe. Przy znaczeniu szerszym nauka to wiedza uzasadniona oraz bezinteresowna i w tym sensie dopiero filozofia może być za naukę uznana. W SLW operowano rozumieniem nauki w znaczeniu wąskim. Jego zaś poglądy na stosunek filozofii i nauki musiałyby prowadzić do innego modelu racjonalności. W kwestii postulatu racjonalizmu (odrzućenia irracjonalizmu) mógłby on to hasło *de nomine* zaakceptować. Odmienność mogłaby się jednak ujawniać wtedy, gdy pytamy o metody poznawcze uznawane za właściwe. Powstaje bowiem pytanie, czy narzędzia fenomenologiczne (wglądy), intuicje i zmierzanie do uchwycenia istoty danego przedmiotu typowy przedstawiciel SLW mógłby zaakceptować. Ingardena nie satysfakcjonuje racjonalizm wzorowany na metodach przyrodoznawstwa. Trudno byłoby mu w pełni podpisać się pod takim twierdzeniem Ajdukiewicza: „Racjonalizm ceni takie poznanie, dla którego wzorem jest poznanie naukowe albo dokładniej, którego wzorem są nauki matematyczne i przyrodnicze”<sup>19</sup>. Zarazem to, co Ajdukiewicz podaje jako przykłady metod irracjonalnych, byłoby przez Ingardena także odrzucane jako metoda dopuszczalna w poznaniu racjonalnym (przeczcucia, jasnowidztwo, magiczne wróżby). Bocheński wskazywał, iż w odniesieniu do fenomenologii filozofia analityczna odrzuca bezpośrednio wglądy oraz przekonanie, iż można badać pojęcia w owych wglądach. Zarazem jednak pewne osiągnięcia fenomenologów mogą być jego zdaniem akceptowane przez analityków<sup>20</sup>.

Innym krytykiem koncepcji metafizologii typowej dla SLW, a także koncepcji racjonalności tam przyjmowanej, był **Henryk Elzenberg**, który odrzucał radykalnie metafizologię scjentyzmu. Jego zdaniem racjonalizm formułuje pewne ramy ochronne, ale te bariery nie powinny ograniczać poznania w ogóle. Jak mówi Elzenberg:

---

<sup>18</sup> Por. Roman INGARDEN, *Spór o istnienie świata*, tom 1, wyd. 3 (Warszawa: PWN, 1987), 31 i nast.; również TENŻE, „Czy zadaniem filozofii jest synteza nauk szczegółowych?”, *Kwartalnik Filozoficzny* 13, z. 2 (1936): 196–204.

<sup>19</sup> AJDUKIEWICZ, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, 49.

<sup>20</sup> Por. Józef M. BOCHEŃSKI, „O filozofii analitycznej”, w: TENŻE, *Logika i filozofia. Wybór pism* (Warszawa: PWN, 1993), 40–41. Cała ta kwestia irracjonalizmu i metod irracjonalnych wymaga jednak bardziej dokładnej analizy; por. Ryszard KLESZCZ, *O rozumie i wartościach* (Łódź: Wydawnictwo WSHE w Łodzi, 2007), 49–65.



O skrajnym racjonalizmie irracjonalista umiarkowany. Wzdłuż każdego mostu bywa bariera, żeby ludzie nie wpadli do wody. Ale gdyby była sama bariera, to by nikt nie przeszedł przez rzekę<sup>21</sup>.

Elzenberg widzi swą filozoficzną drogę jako trajektorię od racjonalizmu do (umiarkowanego) irracjonalizmu. Stwierdza, że był rzecznikiem racjonalizmu, wtedy gdy pisał prace o Leibnizu, bronił też Russella przeciwko Bergsonowi, pozostając na gruncie racjonalizmu do końca lat dwudziestych. Racjonalizm, okazuje się jednak, jego zdaniem, dla filozofa niewydolny, aby móc wypracować to, o czym Elzenberg mówi jako o „jakiejs po ludzku przyzwoitej postawy życiowej”<sup>22</sup>, nadto także do analizy sztuki i indywidualności. Reasumując, zauważyć należy, że przeciwko racjonalizmowi (stanowisku ceniącemu tylko poznanie racjonalne) wysunąć można, wedle Elzenberga, następujące racje rzeczowe:

a) racjonalizm cechuje ograniczoność języka oraz narzędzi, którymi racjonalista dysponuje;

b) racjonalizm ignoruje istnienie rzeczywistości, która wykracza poza te możliwości badawcze, które są prowadzone przy pomocy narzędzi racjonalistycznych;

c) racjonalizm cechuje brak możliwości wypracowania sobie na jego gruncie odpowiedniej postawy życiowej, niezbędnej dla człowieka;

d) wreszcie pod jego, czyli racjonalizmu, adresem można postawić zarzut niewydolności tegoż, wtedy gdy chodzi o badanie i analizę zjawisk ze sfery sztuki i indywidualności.

Widać tutaj, że te racje, przeciwko racjonalizmowi skierowane, należą tak do porządku filozofii teoretycznej (epistemologii i metafizyki), jak i praktycznej (antropologia, filozofia sztuki). Ale ponadto Elzenberg wskazuje, że to szkoła warszawska (tego terminu wówczas [1942] używa) odegrała dużą rolę w jego zniechęceniu się do racjonalizmu. W tym jego odejściu od racjonalizmu istotną rolę odegrały niektóre prace, autorstwa myślicieli z tego kręgu<sup>23</sup>. Jak zauważa Elzenberg, „wydaje mi się, że racjonalizm został w niej doprowadzony do absurdu i w rezultacie, *j'en ai pris le contre-pied* przerzucając się na biegun przeciwny”<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Henryk ELZENBERG, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, wyd. 1 poprawione (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2002), 284.

<sup>22</sup> Tamże, 361.

<sup>23</sup> Por. tamże, 360–62.

<sup>24</sup> Tamże, 361. Szeroko na temat stosunku metafizycznych założeń Elzenberga i SLW piszę w artykule: „Dwie metafizologie: Elzenberg a Szkoła Lwowsko-Warszawska”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 26, nr 4 (2017): 289–320.

W tym racjonalizmie współcześnie (1942) obecnym, także w tym reprezentowanym przez (niektórych) filozofów należących do SLW, mamy bowiem coś, co różni go od klasycznych postaci racjonalizmu. Ten rodzaj racjonalizmu, w przeciwieństwie do XVII-wiecznego, nie zawiera bowiem pierwiastków intuicyjnych. Stąd Łukasiewicz i Kotarbiński, u których tych elementów nie ma, przyczynili się pośrednio, wedle opinii samego Elzenberga, do odrzucenia przezeń racjonalizmu. To nowe nastawienie, po odejściu od racjonalizmu, nie oznaczało jednak całkowitego odrzucenia uznawanych standardów, dotyczących choćby precyzji i uzasadniania. W praktyce, według filozofa, ta jego nowa opcja (umiarkowany irracjonalizm) nie zmieniła gruntownie jego praktyki pisarskiej. Tak jak poprzednio stara się on łączyć elementy intuicyjne i dyskursywne. Tylko takie podejście ma prowadzić bowiem do uchwycenia rzeczywistości. W swym tekście *Pro domo philosophorum*, wymieniając wskazania, których winniśmy się trzymać prowadząc debaty, Elzenberg wymienia na pierwszym miejscu dokładne formułowanie tego, co się twierdzi i tego, czemu się przeczy, zaś na drugim potrzebę uzasadniania, tak dalece posuniętą jak tylko się daje to uczynić<sup>25</sup>. Można więc uznać, że Elzenbergowi bliskie były w różnych okresach jego twórczości postulaty precyzji, ścisłości w myśleniu i wyrażaniu myśli, a także dostarczanie uzasadnień, co przecież, wedle Twardowskiego, miało cechować program SLW. Skądinąd te dwa postulaty bliskie są filozofii analitycznej w ogóle. O tym, że te metody są nadal filozofowi bliskie przekonuje lektura jego prac z okresu po 1930. Pokazuje ona wysoką sprawność analityczną Elzenberga, wtedy gdy poddaje on na przykład analizie trudne kwestie dotyczące powinności<sup>26</sup>. Podobne wrażenie odnosi czytelnik powojennych toruńskich wykładów Elzenberga. Filozof nie tylko nie lekceważy narzędzi analitycznych, ale — i to wysoce umiejętnie — je stosuje. Tyle, że sądzi on zarazem, że filozofowanie nie może obejść się bez elementów o charakterze intuicyjnym. Tutaj zaś nie wydaje się niemożliwym, aby filozof analityczny mógł takie podejście zaakceptować, o ile nie jest on radykalnym empirystą i naturalistycznym redukcjonistą.

W okresie powojennym to podejście wytworzone w SLW funkcjonowało, bo działali niektórzy ważni badacze reprezentujący tę szkołę. Podobnie aktywną działalność, z wiadomymi ograniczeniami w latach pięćdziesiątych, pro-

<sup>25</sup> Por. Henryk ELZENBERG, *Z filozofii kultury* (Kraków: Znak, 1991), 244, gdzie pozostałe wskazówki dotyczą: uważnego badania argumentów przeciwnika; używania humoru, li tylko jako dodatku („przyprawy”) do dyskusji; nie atakowania osoby przeciwnika.

<sup>26</sup> Por. Henryk ELZENBERG, „Powinność i rozkaz”, w: *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii* (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005), 175–84.

wadzili Ingarden czy Elzenberg. Pojawiały się także nowe propozycje związane choćby ze środowiskiem marksistowskim. W tym miejscu chciałbym wskazać na pewne elementy poglądów dwóch znaczących myślicieli powojennych Leszka Kołakowskiego i Mariana Przełęckiego. **Leszek Kołakowski**, historyk idei i filozof kultury, zagadnieniem racjonalizmu i racjonalności interesował się w rozmaitych okresach swojej twórczości. Jego obszerny tekst „Nieracjonalności racjonalizmu”, pochodzący z końca lat pięćdziesiątych, ukazał się w druku trzydzieści lat później. Kołakowski w swych uwagach wskazuje na rozmaite znaczenia terminu „racjonalizm” (analogicznie „racjonalność”). W najogólniejszym sformułowaniu:

„Racjonalizm głosi, że nie może powstać w ludzkim poznaniu [...] żaden problem, którego rozwiązanie [...], ze względu na własności przedmiotów, jakich ów problem dotyczy, bądź ze względu na własności ludzkich czynności poznawczych, musiałoby być takie, iż treść tego rozwiązania nie może podlegać publicznej kontroli [...] albo falsyfikacji”<sup>27</sup>. Jak zauważa przy takim rozumieniu racjonalizmu, gdyby odnosić je tylko do poznania naukowego nie budziłoby to wątpliwości. Takowe jednak rodzą się, gdy chcemy je odnosić do filozofii (także szerzej jeszcze do humanistyki). Pozytywiści w ogóle, a współcześnie pozytywiści logiczni (empiryści logiczni) filozofię pragnęliby do takiego poznania ograniczać. Nie ma jednak powodu, aby taki program przyjmować. Leszek Kołakowski w kontekście poznawczym odrzuca takie tezy jak:

- a) regułę, aby w sferze poglądu na świat przyjmować tylko to, co jest sprawdzalne;
- b) regułę, która wyklucza wartość niewerbalnego kontaktu z rzeczywistością;
- c) taką która chce odrzucać sądy nieprzekładalne na język nauk empirycznych;
- d) regułę eliminowalności wszelkich wieloznaczności.

Odrzucając pozytywistyczne założenia dotyczące racjonalizmu i racjonalności określa je mianem ideologicznych. Zarazem sam Kołakowski deklaruje się jako pewnego typu racjonalista, określając to stanowisko mianem radykalnego racjonalizmu<sup>28</sup>. Ten racjonalizm ma pewne fundamenty antropologiczne: wiąże się z tezą antropocentryzmu, dla którego człowiek jest sam, bez żadnej władzy nad sobą, będąc zdany na swój rozum. Odrzuca się to

<sup>27</sup> Leszek KOŁAKOWSKI, „Nieracjonalności racjonalizmu”, w: TENŻE, *Pochwała niekonsekwencji* (Warszawa: NOWA, 1989), 2:117–18.

<sup>28</sup> Por. tamże, 143 i nast.

wszystko, co miałyby charakter ostateczny (nierelatywny) w sferze poznawczej. Odrzuca się też to, co byłoby syntezą uniwersalną. Ta wizja antropologiczna ma wyraźne zakorzenienie w pewnym rozumieniu marksizmu i czerpie także z pewnych nurtów egzystencjalizmu. Omawiane wczesne stanowisko filozofa rozumiane pozytywnie cechuje: antropocentryzm akcentujący autonomię człowieka; antyabsolutyzm tak poznawczy, jak i aksjologiczny; nastawienie radykalnie świeckie, które wyklucza wszelką świętość, odwoływanie się do jakiegokolwiek ponadludzkiej instancji, do czegokolwiek, co byłoby proveniencji religijnej lub mitycznej. I w odniesieniu do tej pozytywnej komponenty jego stanowiska można mówić o gruntownej zmianie, jaka zachodzi w jego poglądach. Stanowisko antyabsolutyzmu w jego radykalnej postaci nie jest podtrzymywane. Choć filozof nie staje się jednoznacznym absolutystą, to pewne wartości kultury traktuje jako wyróżnione. Owo nastawienie radykalnie świeckie, odrzucające treści religijne i mityczne, zostaje coraz to bardziej porzucone i uznane za nie do utrzymania. Istotną rolę w tej ewolucji odgrywa *Obecność mitu*, praca której pierwsze wydanie ukazało się w roku 1972, gdzie pojęcie mitu jest rozumiane szeroko<sup>29</sup>. Mitem staje się na gruncie jego poglądu wartość, normy epistemologiczne czy logiczne, także rozum i racjonalność. Jak zauważa Kołakowski: „Mit Rozumu potrzebny jest, aby obecna była wiara, iż logika nasza nie jest tylko *savoir-vivre*’em zbiorowości współpracujących w myśleniu, ani tylko faktyczną jakością naszego cielesnego ustroju lub naszego sposobu mówienia”<sup>30</sup>. Rozważania Kołakowskiego prowadzą do wniosku, że obecność mitu w kulturze jest konieczna. Możliwość budowania nauki, możliwość określenia prawdy i fałszu, możliwość uprawomocnienia wartości należy, jego zdaniem, do obszaru mitycznego. Prawda nie jest możliwa bez transcendentalnego umocowania. Prawda jest także mitem. Natomiast sam mit jest poza prawdą i fałszem. Mity nie są zbiorem sądów opisujących sytuację, ale sposobem zaspokajania potrzeb. W *Obecności mitu* Kołakowski stwierdza, że odpowiedzi na pytania ostateczne (metafizyczne) wymagają odwołania się do mitu. Późniejsze jego prace takie podejście jeszcze wyraźniej wzmacniają i poszerzają.

**Marian Przełęcki** to jeden z najwybitniejszych dziedziców tradycji SLW w okresie powojennym. Jego zainteresowania obejmowały głównie metodologię nauk empirycznych i niejako ubocznie problematykę etyczną. Wczesne poglądy Przełęckiego pozwalają na utożsamienie jego stanowiska z metafizyką SLW w radykalnej wersji wyraźnie scjentystycznej i antymetafizycznej.

<sup>29</sup> Por. Leszek KOŁAKOWSKI, *Obecność mitu* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009), 7–11.

<sup>30</sup> Tamże, 67.

Można wręcz powiedzieć, iż były one zgodne z metafizyczną empiryzmu logicznego<sup>31</sup>. Przełęcki przyjmuje, że cała nasza wiedza o świecie zdobywana jest przez nauki szczegółowe. Na ogół zdań (twierdzeń) naukowych składają się zdania logiczno-matematyczne i empiryczne. To stanowisko wyraźnie neopozytywistyczne, które znajdujemy choćby u Alfreda J. Ayera w jego *Language, Truth and Logic*<sup>32</sup>. To stanowisko Przełęckiego, jak łatwo zauważyć, narażone byłoby na krytykę, jaką Kołakowski kierował w stronę pozytywistycznego modelu racjonalności w *Nieracjonalności racjonalizmu*. W takiej sytuacji, przyjmowanej przez Przełęckiego, gdy wiedza dostarczana jest przez rozmaite nauki szczegółowe, tym co pozostaje dla filozofii byłoby budowanie teorii nauki<sup>33</sup>. W odniesieniu do szeregu kwestii nauka odpowiedzi nie dostarcza, czy nie dostarcza ich w danym czasie. Wtedy jednakże takich odpowiedzi nie należy szukać poza nauką, na przykład w metafizycznej spekulacji czy w religii (religijnej metafizyce). W tym okresie koncepcja racjonalności, jaką przyjmuje Przełęcki, zbudowana jest w oparciu o metody nauki. Wskazuje on na to jednoznacznie: „Racjonalność polega właśnie na tym, że reguły, które obowiązują myślenie naukowe, rozciąga się na całość naszej działalności poznawczej”<sup>34</sup>.

Przy takim rozumieniu nie daje się przypisywać charakteru racjonalnego tezom na przykład metafizyki teistycznej, co filozof szerzej rozważa w dyskusji z artykułem Andrzeja Grzegorzczaka<sup>35</sup>. Przełęcki tak pojmowanej racjonalności przypisuje szczególną wartość moralną i podstawę przypisywania człowiekowi godności. Jak zauważa: „Racjonalność — godność człowieka jako istoty myślącej — żąda wyraźnej odpowiedzi «nie wiem» tam, gdzie innej uzasadnionej odpowiedzi dać nie można, a nie wypełniania luk naszego fragmentarycznego zawsze obrazu świata wytworami fantazji”<sup>36</sup>.

Jak zauważa sam filozof w przedmowie do *Horyzontów metafizyki*, od tego stanowiska, przez długi czas reprezentowanego, odszedł. Zmienił się

<sup>31</sup> Mam na uwadze prace Mariana Przełęckiego z lat 1957–1960: „Zadania i perspektywy rozwoju filozofii” (1957), „Między racjonalnym a irracjonalnym myśleniem” (1958), „O metafizyce teistycznej” (1960). Teksty te pomieszczone są w zbiorze pism Mariana PRZEŁĘCKIEGO, *Horyzonty metafizyki*, pod redakcją Anny Brożek (Warszawa: Semper, 2007) odpowiednio na stronach 69–72, 73–79 i 80–81.

<sup>32</sup> Por. Alfred J. AYER, *Language, Truth and Logic* (New York: Dover Publications, 1952), rozdz. 1–2; także Rudolf CARNAP, *Filozofia jako analiza języka nauki* (Warszawa: PWN, 1969), 6–25.

<sup>33</sup> „Filozofia jest nauką o nauce, jej szeroko rozumianą teorią czy metodologią” (PRZEŁĘCKI, *Horyzonty metafizyki*, 70; zob. także CARNAP, *Filozofia*, 23–25).

<sup>34</sup> PRZEŁĘCKI, *Horyzonty metafizyki*, 81.

<sup>35</sup> Tamże, 73–79.

<sup>36</sup> Tamże, 70.

jego stosunek do metafizyki, choć pozostał wierny koncepcji pozytywistycznej w domenie filozofii nauki.

Te zmiany są bardzo widoczne w późniejszych pracach filozofa, w tym zwłaszcza w niewielkiej objętościowo książce *Poza granicami nauki. Z semantyki poznania pozanaukowego*<sup>37</sup>. W tej pracy powraca Przełęcki do pytania o istnienie poznania pozanaukowego. Wskazuje na istnienie doznań odsyłających do pytań, na które nauka nie odpowiada i nie może odpowiedzieć. Pytania te dotyczą choćby kwestii sensów, w tym sensu życia, o czym w *Traktacie* mówił tak Ludwig Wittgenstein: „Czujemy, że gdyby nawet rozwiązano wszelkie możliwe zagadnienia naukowe, to nasze problemy życiowe nie zostałyby jeszcze nawet tknięte. Co prawda, nie byłoby już wtedy żadnych pytań; i to jest właśnie odpowiedź”<sup>38</sup>.

Jeśli w sferze faktów nie możemy znaleźć odpowiedzi na tego rodzaju pytania, to Wittgenstein wskazuje, iż wtedy trzeba ten sens lokować poza sferą faktów, poza światem, co wyraża teza 6.41 Traktatu:

Sens świata musi leżeć poza nim. W świecie wszystko jest tak, jak jest, i dzieje się, jak się dzieje; nie ma w nim żadnej wartości — a gdyby była, to nie miałyby wartości. Jeżeli jest jakaś wartość, która ma wartość, to musi leżeć poza wszystkim, co się dzieje i zachodzi. Albowiem wszystko, co dzieje się i zachodzi, jest przypadkowe. Co zaś czyni je nie-przypadkowym, nie może być w świecie, bo wtedy byłoby znowu przypadkowe. Musi leżeć poza światem.

Te kwestie, których nauka nie obejmuje, to sfery wartości, poznania filozoficznego, poznania religijnego i poznania w sferze sztuki. W pracy *Poza granicami nauki* Przełęcki rozważa rozmaite rodzaje tego ewentualnego poznania, które lokuje się poza granicami nauk empirycznych. Zwraca uwagę, iż bliskie rozważaniom antropologicznym jest pytanie o sens świata. Wskazuje też, iż rozmaite pytania o sens świata i odpowiednio rozmaite odpowiedzi udzielane nań odsyłają zawsze do pewnego wartościowania. W konsekwencji filozofia, na gruncie tego późniejszego stanowiska filozofa, byłaby specjalnym rodzajem poznania, innym niż naukowe — poznaniem o charakterze wartościującym<sup>39</sup>. Ta ważna problematyka, dotycząca tego, co filozof nazywa poznaniem wartości, poznaniem filozoficznym, poznaniem reli-

<sup>37</sup> Marian PRZEŁĘCKI, *Poza granicami nauki. Z semantyki poznania pozanaukowego* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1996).

<sup>38</sup> Ludwig WITTGENSTEIN, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. Bogusław Wolniewicz (Warszawa: PWN, 1997), teza 6.52.

<sup>39</sup> PRZEŁĘCKI, *Poza granicami nauki*, 47 i nast.

gijnym i poznaniem w domenie sztuki, odsyła do potrzeby głębszej analizy tego stanowiska, czego w tym tekście się nie podejmuje.

### SPORY O RACJONALNOŚĆ — KONTEKSTY SYSTEMATYCZNE

W ramach systematycznych analiz zwrócimy uwagę na trzy sygnalizowane zagadnienia: po pierwsze, na kwestię tzw. **binarności racjonalności**, a więc tego, czy dla charakterystyki przekonań wystarcza para terminów racjonalny–irracjonalny. Po drugie, omówimy zagadnienie **kryteriów racjonalności**, zaś na koniec kluczową kwestię **usprawiedliwienia wyboru racjonalności**.

#### PROBLEM BINARNOŚCI RACJONALNOŚCI

Punktem wyjścia uczynimy propozycję Twardowskiego, która jest odrzuceniem stanowiska dualistycznego. W sferze przekonań, korygując nieco terminologię Twardowskiego, wyróżnijmy:

A) Przekonania racjonalne, czyli takie do których dochodzimy przy pomocy tych metod

znanych z nauki, rozumiejąc przez to metody nauk szczegółowych. Byłyby one w terminologii Ajdukiewicza intersubiektywnie komunikowalne i kontrolowalne, zaś w terminologii Dąbskiej cechowałyby je wyrażalność, komunikowalność i intersubiektywna kontrolowalność. W języku Twardowskiego zachodziłaby równoważność między przekonaniem racjonalnym a przekonaniem naukowym ze względu na metody dochodzenia do twierdzeń i ich uzasadniania. Przekonania z zakresu filozofii naukowej należałyby do tej sfery.

B) Przekonania pozaracjonalne (u Twardowskiego zwane irracjonalnymi), to takie,

które nie muszą popadać w sprzeczność z przekonaniem typu A, czyli racjonalnym. Różnią się one jednak od przekonania racjonalnego ze względu na to, że metody dochodzenia do nich są inne niż tych typu A (ogląd intelektualny, intuicja itd.). Mogą one dotyczyć także sfery, powiedzmy pozaempirycznej, co do której nauka się nie wypowiada. Znaczna część przekonań ze sfery metafizyki czy światopoglądu miałaby do tejże sfery przynależeć. Nie popadając w sprzeczność z racjonalnymi, nie należałyby te przekonania do sfery nieracjonalnych.

C) Przekonania nieracjonalne (irracjonalne), które charakteryzują się tym, że będą

one treściowo niezgodne z przekonaniem typu A. Jeżeli chciałoby się używać nazwy „przekonania irracjonalne” to lepiej byłoby czynić to w tym przypadku, bo tutaj zachodziłaby z definicji niezgodność z tezami nauki.

Przekonania światopoglądowe należałyby w zasadzie (choć nie całkiem wyłącznie) do przekonań typu B), bo nawet jeśli wychodzą z danych nauki, to odnoszą je poza standardową dla nauki sferę stosowalności. Dąbska odróżniała płaszczyznę tego, co należy do nauki i naukowej filozofii oraz to, co byłoby przynależne do sfery poglądu na świat. Odpowiedzi na pytania tego ostatniego typu należą już do tej sfery, w której nie dysponujemy narzędziami nauki, a więc nie są one częścią nauki (czy naukowej filozofii). Z kolei dla Twardowskiego przekonania ze sfery metafizyki wchodziłyby w znacznej części (poza ontologicznymi) do domeny poglądu na świat. Tutaj rysuje się wyrazista różnica między jego poglądami a poglądami Ingardena. Mimo wskazanych różnic między przekonaniem naukowym (a więc i filozoficznym w sensie filozofii naukowej) a przekonaniem światopoglądowym zachodzi między nimi wzajemne przenikanie. Nauki czerpią pomysły i aparaturę pojęciową ze sfery metafizyki, zaś systemy metafizyczne (światopoglądowe) otrzymują je niejako z powrotem, tyle że poddane już unaukowieniu. To, co nazywamy poglądem na świat (w sensie zbioru przekonań) podlegać może unaukowieniu. Ale oczywiście proces ten jest nieskończony i żaden pogląd na świat nie może stać się w pełni naukowym (racjonalnym). Takie pełne unaukowanie wymagałoby bowiem dysponowania pełną i wykończoną wiedzą, w obrębie szczegółowych dyscyplin naukowych<sup>40</sup>. Widzimy więc, że na gruncie tej koncepcji, bliskiej SLW nie daje się zasadnie mówić o istnieniu światopoglądu naukowego w ścisłym sensie tego słowa. Propozycja Twardowskiego ma charakter niebinarny, w przeciwieństwie choćby do tej, jaką znajdujemy u Ajdukiewicza. Współcześnie ciekawa propozycja o charakterze niebinarnym była zgłoszona przez **Jana Woleńskiego** w latach dziewięćdziesiątych. Autor odwołuje się w niej do analogii między zdaniami o przekonaniach a zdaniami modalnymi<sup>41</sup>. Pozwala to mu na wyróżnianie trzech (a nawet czterech) rodzajów przekonań, to jest: racjonal-

<sup>40</sup> Por. TWARDOWSKI, *Przemówienie*, 383.

<sup>41</sup> Por. Jan WOLEŃSKI, „Racjonalność jako modalność”, *Kultura i Społeczeństwo* 36, nr 3 (1992): 37–46.



nych, irracjonalnych, nieracjonalnych (ewentualnie także nieirracjonalnych). W jego rozważaniach sprowadzić to można do racjonalności, słabej racjonalności i irracjonalności oraz przypisywać je rozmaitym rodzajom przekonań<sup>42</sup>. Co ważne to fakt, iż w koncepcji Woleńskiego odchodzi się od przyjmowania jednego wzorca racjonalności, który odnosiłby się tak do z jednej strony logiki, a z drugiej nauki (empirycznej) i do filozofii. Nadal jednak można pytać, czy te standardy winny być takie same dla nauki i dla filozofii, co rodzi istotne metafizyczne pytania<sup>43</sup>.

#### KRYTERIA RACJONALNOŚCI

Dane przekonanie będzie przy tym racjonalne, jeśli sąd — o którego akceptację w danym przypadku chodzi — będzie spełniał pewne kryteria. Problematyka tych kryteriów była przedmiotem znacznego zainteresowania m.in. filozofów ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (Ajdukiewicz, Dąmbska). Po wojnie zagadnienie było parokrotnie podejmowane przez **Klemensa Szaniawskiego**. Wskazując na kryteria racjonalności, Ajdukiewicz mówił o intersubiektywnej komunikowalności i intersubiektywnej kontrolowalności. Izidora Dąmbska wskazywała z kolei na wyrażalność, komunikowalność i intersubiektywną kontrolowalność<sup>44</sup>. Oba te stanowiska można uznać za w zasadzie bardzo bliskie sobie, bo przecież to co komunikowalne winno być wyrażalne. Klemens Szaniawski z kolei mówił o należytej (ściślej) artykulacji, respektowaniu wymogów logiki i należytym uzasadnieniu<sup>45</sup>. Widać więc, że te kryteria, które znajdujemy u autorów będących przedstawicielami wspomnianej szkoły lub u jej kontynuatorów, lecz także u wielu innych, można sprowadzić do trzech warunków:

- 1) ścisłości (jasności) językowej,
- 2) przestrzegania wymogów logiki oraz
- 3) uzasadnienia.

---

<sup>42</sup> Por. tamże, 41 i nast. W konsekwencji przekonania ze sfery logiki mogłyby być (silnie) racjonalnymi, zaś ze sfery nauki i filozofii co najwyżej słabo racjonalnymi.

<sup>43</sup> Por. Ryszard KLESZCZ, *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1998), 99.

<sup>44</sup> Por. Kazimierz AJDUKIEWICZ, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka* (Kęty: Antyk; Warszawa: Fundacja Aletheia, 2003), 49 i nast.; DĄMBSKA, „Irracjonalizm a poznanie naukowe”, 101.

<sup>45</sup> Por. Klemens SZANIAWSKI, „Racjonalność jako wartość”, *Studia Filozoficzne*, nr 5–6 (1983): 7–15.

To, czy warunki te są adekwatne dla wszelkich przekonań, jest sprawą dyskusyjną, w tym miejscu jednak można pozostać przy tym zbiorze warunków<sup>46</sup>. Można oczywiście zastanawiać się, czy ten powyższy zbiór warunków jest wystarczający. **Michał Heller** w swym pięknym eseju *Moralność myślenia* wymienia siedem takich warunków, traktowanych przezeń jako symptomy lub warunki konieczne racjonalności<sup>47</sup>. Są to:

- 1) dążność do ścisłości i informatywności w formułowaniu sądów i wypowiedzi w granicach języka;
- 2) otwartość na dyskusję z innymi;
- 3) samokrytycyzm;
- 4) krytyczne rozpatrywanie innych możliwości;
- 5) wewnętrzna spójność poglądów;
- 6) poczucie konsekwencji;
- 7) świadomość ograniczeń językowych i innych uwarunkowań własnych poglądów.

Warunki te w części (1, 5, 6) sprowadzić można do tych dwóch powyżej wskazanych, czyli do ścisłości językowej i do przestrzegania wymogów logiki. Pozostałe zaś warunki (2, 3, 4, 7) można traktować przy pewnej interpretacji jako mieszczące się w obrębie wymogu uzasadniania, który w sferze filozofii określał będę jako wymóg argumentacji. Zgodzić się można przy tym z Hellerem, gdy podkreśla aksjologiczny wymiar racjonalności, traktując ją jako moralność myślenia<sup>48</sup>.

Obecnie należy przyjrzeć się nieco dokładniej tym trzem wskazanym powyżej warunkom racjonalności.

### Ścisłość językowa (artykulacyjna)

Postulat ścisłości językowej zaleca używanie tylko takich wyrażen, których znaczenie może być wyjaśnione, oraz wskazuje na potrzebę nadawania

---

<sup>46</sup> Dyskusję na ten temat, wraz z prezentacją nieco innego zbioru kryteriów, przedstawiam w pracy *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne*, 104–27. Pragnę jednak zauważyć, że całe zagadnienie kryteriów racjonalności dalekie jest od niebudzącego wątpliwości rozstrzygnięcia. Dało to nawet asumpt Szaniawskiemu do stwierdzenia, że racjonalność jest nie tyle ściśle skodyfikowaną listą kryteriów, ile zbiorem wytycznych.

<sup>47</sup> Por. Michał HELLER, *Moralność myślenia* (Tarnów: Biblos, 1993), 22–25.

<sup>48</sup> Por. HELLER, *Moralność myślenia*, 25. W sprawie aksjologii racjonalności por. KLESZCZ, *O racjonalności*, 125–27.

językowi odpowiedniego stopnia ścisłości. To ostatnie zakłada eliminowanie zeń wyrażen wadliwych językowo, cechujących się np. niedorzecznością, niezbornością, ogólnikowością, chwiejnością, mglistością, czy rozmytością. Co oczywiście same te terminy, o ile chcemy się nimi posługiwać, efektywnie wymagają wystarczającej eksplikacji. Wtedy dopiero daje się sformułować pewne dyrektywy, których przestrzeganie jest niezbędne dla zachowania postulatu artykulacyjnej racjonalności. Propozycję takich dyrektyw znajdujemy m.in. u **Jacka J. Jadackiego** formułującego zasady (dyrektywy) anty-irracjonalizmu dyskursywnego. Ich realizacja ma prowadzić do precyzji artykulacyjnej<sup>49</sup>. Realizacja postulatu ścisłości językowej jest niezbędnym warunkiem racjonalnego zachowania językowego i osiągnięcia celów, jakie zakłada się w komunikacji językowej. Sądzę przy tym, że w tym dążeniu do nadania językowi odpowiedniej precyzji powinno chodzić o uzyskanie niezbędnego — w danym kontekście — stopnia ścisłości, nie zaś ścisłości maksymalnej. Ten kontekst, o którym mowa oznaczać może wspólnotę komunikacyjną, do której relatywizujemy te standardy. Nieporozumieniem wydaje się więc spotykane niekiedy stanowisko, zgodnie z którym postulowanie jasności języka oznacza dążenie do kształtowania go na wzór języka dyscyplin formalnych. Uzyskanie niezbędnego stopnia ścisłości jest konieczne, aby umożliwić jakikolwiek dyskurs, zwłaszcza jednak taki mający aspiracje poznawcze<sup>50</sup>.

### Przestrzeganie wymogów logiki

Postulat ten rozumiany jest zwykle jako z jednej strony rugowanie wszelkich sprzeczności z systemu przekonań, z drugiej zaś jako posiadanie zdolności dedukcyjnych. W praktyce wiemy jednak, że rzeczywiście ludzie żywią nader często (może nawet dotyczy to wszystkich bez wyjątku osobników) sprzeczne przekonania i ponadto nie są oni w stanie dokonywać wszystkich możliwych inferencji. O ile więc przestrzeganie wymogów logiki ma być postulatem realizowalnym w praktyce, to powinno być rozumiane w sensie tzw. minimalnej racjonalności logicznej, nie zaś jako maksymalna racjonalność

---

<sup>49</sup> Por. Jacek J. JADACKI, „W sprawie granic odpowiedzialności za słowo”, *Studia Filozoficzne*, nr 8–9 (1985): 81–85.

<sup>50</sup> Wedle Jadackiego nie budzi wątpliwości, że nie do pogodzenia z racjonalnością dyskursywną (czyli przypadkiem irracjonalizmu dyskursywnego) jest wygłaszanie serio: nonsensów (wyrażen z błędami składniowymi), frazesów (słów niewyraźnych), werbalizmów (słów niejasnych), a także metafor i metonimii (por. JADACKI, „W sprawie granic”, 84).

tego typu<sup>51</sup>. Tak rozumiany postulat logicznej racjonalności oznacza wymóg posiadania zdolności do efektywnego eliminowania pojawiających się sprzeczności. Nie wymaga to jednak faktycznego eliminowania wszelkich, także potencjalnych, sprzeczności. Z drugiej zaś strony racjonalność na tej płaszczyźnie wiąże się ze spełnianiem wymogu tzw. minimalnej inferencji, czyli podejmowania tych tylko inferencji, które są uznawane za użyteczne w danym kontekście. **Leon Koj** zwrócił nadto uwagę na to, iż należy odróżniać dwa typy przekonań: dyspozycyjne (potencjalne) i zaktualizowane i tylko wobec tych drugich stawiać postulat koherencji<sup>52</sup>.

### Uzasadnianie przekonań

Postulat dotyczący uzasadniania przekonań może być rozumiany tak, że przekonanie, które ma być zaliczone do zbioru racjonalnych, powinno być w odpowiedni sposób uzasadnione. Samo pojęcie „uzasadniania”, podobnie jak bliskie mu pojęcie „wystarczającego uzasadniania”, jest dosyć trudne do eksplikacji. Zwracał na to uwagę Kazimierz Ajdukiewicz w swym tekście „Zagadnienie uzasadniania”<sup>53</sup>. Tę trudność wyraźnie widać, jeśli odwołamy się do dwóch następujących prób zdefiniowania uzasadniania:

- A) Uzasadnić jakieś twierdzenie to dojść do jego uznania na takiej drodze, która gwarantuje jego prawdziwość.
- B) Uzasadnić jakieś twierdzenie, to dojść do jego uznania na takiej drodze, która gwarantuje jego prawdziwość lub wysoki stopień prawdopodobieństwa.

Nietrudno zauważyć, że w przypadku definicji (A) co najmniej większość, o ile nie wszystkie twierdzenia naukowe nie spełniają tego wymogu, zaś w przypadku (B) o wielu twierdzeniach nie wiadomo z kolei, czy są one uzasadnione, skoro nie wiadomo, czy stopień ich uzasadnienia jest wysoki. Jak wskazuje Ajdukiewicz, chcąc zdefiniować „uzasadnianie”, należy starać się uchwycić to, co naukowcy robią, dochodząc do asercji takich twier-

---

<sup>51</sup> Por. Christopher CHERNIAK, *Minimal Rationality* (Cambridge, MA: MIT Press, 1986); także Ryszard KLESZCZ, „Rationality and Requirements of Logic”, *Logica Trianguli* 5 (2001): 63–71.

<sup>52</sup> Por. Leon KOJ, „O zasadności przekonań”, w: *Fragmenty filozoficzne ofiarowane Henrykowi Hiżowi*, red. Jerzy Pelc (Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1992), 50 i nast.

<sup>53</sup> Por. Kazimierz AJDUKIEWICZ, „Zagadnienie uzasadniania”, w: TENŻE, *Język i poznanie* (Warszawa: PWN, 1985), 2:374–83.

dzeń<sup>54</sup>. Sami uczeni, kierując się takimi kryteriami, nie umieją zwykle zbudować definicji wyraźnej tego terminu. Nadto należy pamiętać, że iluzoryczna jest nadzieja znalezienia jakiegoś jednego sposobu uzasadniania, adekwatnego dla wszelakich przekonań, niezależnie od dziedziny, do której należą. Łatwo zauważyć, że czymś innym jest uzasadnianie w domenie nauk matematycznych i w domenie nauk indukcyjnych. W konsekwencji wymaga to wyodrębnienia tych dziedzin poznawczych, dla których chcemy znaleźć adekwatne sposoby uzasadniania. Konkretyzacja tego wymagałaby więc wskazania, jakie sposoby uzasadniania są odpowiednie dla każdej ze sfer uprzednio wyodrębnionych. W przypadku filozofii zamiast mówić o uzasadnianiu w jej ramach, lepiej jest mówić o dostarczaniu odpowiedniej argumentacji (podawaniu racji). W tym przypadku przedmiotem sporu bywa kwestia czy wskazane racje są adekwatne i czy są wystarczające.

#### UZASADNIANIE (WYBORU) RACJONALNOŚCI

W tym momencie interesuje nas kwestia dostarczania racji na rzecz wyboru racjonalności, a nie tego, co jest jej przeciwieństwem, to jest irracjonalności. Należy zauważyć, iż nie pytamy tutaj o genezę racjonalności, co mogłoby być (ewentualnie) rozpatrywane na gruncie ewolucjonizmu, czy też w kontekście nauk społecznych. W tym miejscu interesuje nas pytanie, jakie racje (argumenty) przemawiają na rzecz racjonalności. Na tej płaszczyźnie filozoficznej wskażemy niektóre typy argumentów, przedkładanych w tym przypadku.

A) **Argumentacja klasyczna**, w której odwołujemy się do pewnego rodzaju metafizyki i/lub filozofii człowieka. Tego typu podejścia mamy w przypadku Arystotelesa. Dla filozofa ze Stagiry swoistość życia człowieka polega na działaniu rozumu. Prawdziwe dobro człowieka byłoby więc działaniem rozumu, kierowaniu się nim i jego rozwijaniu. Tego rodzaju argumentacja występuje u autorów o klasycznym nastawieniu, a więc u tych, którzy nawiązują do św. Tomasza (Mieczysław A. Krąpiec, Antoni B. Stępień).

B) **Argumentacja pragmatyczna** to w skrócie wskazywanie, iż racjonalność i przekonania racjonalne jako krytyczne i wolne od sprzeczności pozwalają nam na rozwiązywanie istniejących problemów. Tak jak to czyni Ajdukiewicz, racjonalność miałaby chronić nas przed przyjmowaniem

---

<sup>54</sup> Por. tamże, 375. Ustalenie tych kryteriów, którymi naukowcy kierują się w praktyce naukowej było dla Ajdukiewicza kluczowym zagadnieniem metodologii, traktowanej jako nauka empiryczna.

nierzetelnych treści. Zawsze pojawia się tutaj odwołanie do racji praktycznych i społecznych. To podejście spotykamy w sposób wyrazisty na gruncie polskim w tzw. praxiszmie **Narcyza Lubnickiego**, dla którego tylko dzięki racjonalności możliwe jest efektywne myślenie i działanie<sup>55</sup>.

C) **Argumentacja jako opcja**, spotykana u autorów, dla których wybór racjonalności to *sui generis* akt wiary. Można to stanowisko przypisywać, w odmiennych zresztą rozumieniach, drugiemu Wittgensteinowi i Karlowi R. Popperowi. Można je więc spotkać u niektórych autorów polskich sympatyzujących z tymi filozofami. Swoistym a wartym omówienia jest podejście Leszka Kołakowskiego, widoczne choćby w jego *Obecności mitu*.

D) **Racjonalność jako przedzałożenie**. To pojęcie „przedzałożenia” odnosi się do takich założeń, które nie mają i nie mogą mieć wystarczającego uzasadnienia. Zarazem takie twierdzenie jest niezbędnym, aby uzasadnić inne twierdzenia i leży ono u podstaw naszego poznania. Ogólnie mówiąc, przedzałożenia wyznaczają koncepcję filozofii, warunki poprawności poznawczej, czy perspektywy interpretacyjne. Przy tym rozumieniu jako przedzałożenia możemy traktować tezy o racjonalności w sensie tak metodologicznym i poznawczym, jak i aksjologicznym. W polskiej literaturze tym terminem posługiwał się Józef Życiński<sup>56</sup>. W tej perspektywie pojęcie racjonalności mogłoby być traktowane jako przedzałożenie. Nie mamy na jego rzecz racji konkluzywnych, akceptujemy je zaś, bo tylko ono umożliwi dyskusję, pozwalającą na rozstrzygnięcia, dzięki której pewne interpretacje mogą okazać się lepszymi niż konkurencyjne. Zasadnym wydaje się przyjęcie, iż jeśli pewne twierdzenie (przyjęte założenie) natrafia na krytykę, ale brak jest lepszego poglądu konkurencyjnego, to podtrzymywanie tego twierdzenia można uznać za dopuszczalne. Tak więc racjonalność winna być przyjęta, bo tylko ona umożliwi tak spójne wyrażenie własnego stanowiska, jak i dyskusję z innymi.

## PODSUMOWANIE

Prezentowany tekst chciałbym zakończyć krótką próbą podsumowania znaczenia tych rozważań i sporów dla polskiej myśli XX wieku.

I. Widać powiązanie między koncepcjami racjonalności a przyjmowaną metafizyką. Jeśli jesteśmy scjentyстами (choćby umiarkowanymi) i mamy

<sup>55</sup> Por. Narcyz LUBNICKI, „Myślenie a działanie”, *Studia Filozoficzne*, nr 2 (1957): 117–44.

<sup>56</sup> Por. Józef ŻYCIŃSKI, *Teizm i filozofia analityczna* (Kraków: Znak, 1985), 1:156–70.

skłonność do filozofii naukowej, to wtedy zwykle budujemy model racjonalności bliski naukom (empirycznym). Taki jest model standardowy, co do którego powstawały w myśli polskiej wątpliwości, czy jest on adekwatny dla filozofii. Zarazem w myśli polskiej obecne były w wieku XX stanowiska niezgodne na płaszczyźnie epistemologicznej i metafizycznej ze scjentyzmem.

II. Standardowe rozumienie racjonalności poznawczej odróżnia dwa stanowiska w wersji binarnej i więcej niż dwa w wersji niebinarnej. Podejścia tego drugiego rodzaju wydają się właściwsze, ponieważ w wyższym stopniu biorą pod uwagę istnienie rozmaitych typów przekonań, różniących się między sobą. Dla charakterystyki tych różnorodnych przekonań stanowisko binarne wydaje się niewystarczające.

III. W tym modelu standardowym kryteriami racjonalności są warunki dotyczące języka, logiki i wymóg uzasadniania. Ewentualne kontrowersje powstają tutaj wtedy, gdy trzeba doprecyzować każdy z tych warunków.

IV. Krytyczne wobec tego modelu podejścia cechuje odmiennosc w zakresie metafizyki oraz warunków dotyczących języka. Te stanowiska uwypuklają także odmiennosci w zakresie antropologii oraz przyjmowanej aksjologii.

#### BIBLIOGRAFIA

- AJDUKIEWICZ, Kazimierz. „Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce”. *Przegląd Filozoficzny* 37, nr 4 (1934): 399–408.
- AJDUKIEWICZ, Kazimierz. „Die Logistische Antirationalismus in Polen”. *Erkenntnis* 5 (1935): 151–61.
- AJDUKIEWICZ, Kazimierz. „Zagadnienie uzasadniania”. In: TENŻE, *Język i poznanie*, 2:374–83. Warszawa: PWN, 1985.
- AJDUKIEWICZ, Kazimierz. *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Kęty: Antyk, 2004.
- AYER, Alfred. J. *Language, Truth and Logic*. New York: Dover Publications, 1952.
- BOCHEŃSKI, Józef M. „O filozofii analitycznej”. W: TENŻE, *Logika i filozofia. Wybór pism*, 35–49. Warszawa: PWN, 1993.
- CARNAP, Rudolph. *Filozofia jako analiza języka nauki*. Tłum. Andrzej Zabłudowski. Warszawa: PWN, 1969.
- CHERNIAK, Christopher. *Minimal Rationality*. Cambridge, MA: MIT Press, 1986.
- DĄMBSKA, Izydora. „Irracjonalizm a poznanie naukowe”. *Kwartalnik Filozoficzny* 14 (1938): 83–118, 185–212.
- ELZENBERG, Henryk. *Z filozofii kultury*. Kraków: Znak, 1991.
- ELZENBERG, Henryk. *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2002.
- ELZENBERG, Henryk. *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005.

- HELLER, Michał. *Moralność myślenia*. Tarnów: Biblos, 1991.
- INGARDEN, Roman. „Spór o istotę filozofii”. *Przegląd Warszawski* 4, nr 2 (1922): 161–72.
- INGARDEN, Roman. Czy zadaniem filozofii jest synteza nauk szczegółowych? *Kwartalnik Filozoficzny* 13, z. 2 (1936): 195–214.
- INGARDEN, Roman. *Spór o istnienie świata*. Wyd. 3. T. 1. Warszawa: PWN, 1987.
- JADACKI, Jacek J. „W sprawie granic odpowiedzialności za słowo”. *Studia Filozoficzne*, nr 8–9 (1985): 81–85.
- KALINOWSKI, Jerzy. „Przekonania i funktry przekonaniowe”. W: *Studia z teorii poznania i filozofii wartości*, red. Władysław Stróżewski, 59–70. Wrocław: Ossolineum, 1978.
- KAMIŃSKI, Stanisław. „Czym są w filozofii i logice tzw. pierwsze zasady?” *Roczniki Filozoficzne* 11 (1963): 5–23.
- KLESZCZ, Ryszard. *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne*. Łódź: Wydawnictwo UŁ, 1998.
- KLESZCZ, Ryszard. „Rationality and Requirements of Logic”. *Logica Trianguli* 5 (2001): 63–71.
- KLESZCZ, Ryszard. *O rozumie i wartościach*, Łódź: Wydawnictwo WSHE w Łodzi, 2007.
- KLESZCZ, Ryszard. *Metoda i wartości. Metafilozofia Twardowskiego*. Warszawa: Semper, 2013.
- KLESZCZ, Ryszard. „Dwie metafilozofie: Elzenberg a Szkoła Lwowsko-Warszawska”. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 26, nr 4 (2017): 289–320.
- KLESZCZ, Ryszard. *Profile metafilozoficzne*. Łódź: Wydawnictwo Naukowe UŁ, 2020.
- KLESZCZ, Ryszard. „Roman Ingarden i dyskusje metafilozoficzne”. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria R* 29, nr 4 (2020): 103–22.
- KOJ, Leon. „O zasadności przekonañ”. W: *Fragmenty filozoficzne ofiarowane Henrykowi Hiżowi*, red. Jerzy Pelc, 49–60. Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1992.
- KOŁAKOWSKI, Leszek. „Nieracjonalności racjonalizmu”. W: Tenże, *Pochwała niekonsekwencji*, 2:114–53. Warszawa: NOWA, 1989.
- KOŁAKOWSKI, Leszek. *Obecność mitu*, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009.
- KRAPIEC, Mieczysław A. *Metafizyka*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1978.
- ŁUBNICKI, Narcyz. „Myślenie a działanie”. *Studia Filozoficzne*, nr 2 (1957): 117–44.
- PRZEŁĘCKI, Marian. *Poza granicami nauki. Z semantyki poznania pozanaukowego*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1996.
- PRZEŁĘCKI, Marian. *Horyzonty metafizyki*. Warszawa: Semper, 2006.
- SZANIAWSKI, Klemens. „Racjonalność jako wartość”. *Studia Filozoficzne*, nr 5–6 (1983): 7–15.
- TWARDOWSKI, Kazimierz. „Przemówienie z okazji 25-lecia PTF”. W: *Wybrane pisma filozoficzne*, red. Kazimierz Twardowski, 379–84. Warszawa: PWN, 1965.
- WITTGENSTEIN, Ludwig. *Tractatus logico-philosophicus*. Tłum. Bogusław Wolniewicz. Warszawa: PWN, 1997.
- WOLEŃSKI, Jan. „Racjonalność jako modalność”. *Kultura i Społeczeństwo* 36, nr 3 (1992): 37–46.
- ŻYCIŃSKI, Józef. *Teizm i filozofia analityczna*. T. 1, 1985. T. 2, 1988. Kraków: Znak.



## POLSKIE DWUDZIESTOWIECZNE Dyskusje Dotyczące Racjonalności

## Streszczenie

Artykuł przedstawia dwudziestowieczne polskie dyskusje filozoficzne dotyczące racjonalności, w szczególności w kontekście poznawczym. Omawiane są stanowiska wielu uczonych, począwszy od Kazimierza Twardowskiego i założonej przez niego Szkoły Lwowsko-Warszawskiej do myślicieli okresu powojennego: Leszka Kołakowskiego i Mariana Przełęckiego. W części drugiej poddane są dyskusji i analizie trzy kwestie systematyczne, dotyczące racjonalności przekonań: problem ich binarności, kryteriów racjonalności oraz zagadnienie uzasadnienia jej wyboru.

**Słowa kluczowe:** filozofia polska XX wieku; spory o racjonalność poznawczą; Kazimierz Twardowski; Szkoła Lwowsko-Warszawska; Roman Ingarden; Henryk Elzenberg; Leszek Kołakowski, Marian Przełęcki; spory o binarność racjonalności; spory o kryteria racjonalności; uzasadnianie racjonalności.

## POLISH 20TH-CENTURY DISCUSSIONS OF RATIONALITY

## Summary

The article presents twentieth-century Polish philosophical discussions of rationality, especially in the cognitive context. Discussed are diverse viewpoints, from those presented by Kazimierz Twardowski, the Lvov–Warsaw School founded by him to those of post-war thinkers: Leszek Kołakowski and Marian Przełęcki. In the second part, three systematic issues concerning the rationality of beliefs are discussed and analyzed: the problem of their binary nature, rationality criteria, and the issue of justifying the choice of rationality.

**Keywords:** Polish 20th-century philosophy; dispute over cognitive rationality; Kazimierz Twardowski; Lvov–Warsaw School; Roman Ingarden; Henryk Elzenberg; Leszek Kołakowski; Marian Przełęcki; disputes over binary nature of rationality; criteria of rationality; justification of rationality.

**Information about the Author:** Prof. Dr. Hab. RYSZARD KLESZCZ, Department of Logic and Methodology of Science, Institute of Philosophy, University of Lodz; address for correspondence: ul. Lindleya 3/5, 90-131 Łódź, Poland; e-mail: [ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl](mailto:ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4618-6598>.